

Kobik, Jestem u siebie (prod. Jacon)

Kamienica
Aferzyści
Lokalni mistrzowie statystyk
Amatorzy sportów sztuki walki
kopie
Zawsze gramy do jednej bramki
Bo Interesują nas zyski
Szacunek
A nie cuda wianki
A w skuteczność policji
Nie wierzy tu nikt
Oprócz głuchej sąsiadki

Nie wierzysz
Wyjdź sobie na Kalwaryjską
Chinol i Mleczak
To jedyne Bistro
Widać co jest nie tak
I komu nie wyszło
O winę nie pytaj
Każdy chce cisnąć

Nie widzę tego jak turysta
Bo nie przyjechałem się tutaj pobawić
Chociaż bystro jestem po tych wystaw
Nie straszą jak kiedyś pustkami
Kamer atrapy mają niby sprawić
Że biznes jest wielce kontrolowany
A maolaty i tak napychają fanty w kiermany
I długa do bramy
Tu morale z moralnością nie współgra
Tego pierwszego jest full na podwórkach
Drugiego też, ale trzeba poszukać
Tego nie da się ukraść